NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. **Kraków, środa 13 września 1922.** **Nr. 246.**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 278. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 60 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 1400·— kwart. 4200·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1600·— „ 4800·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1800·— „ 5400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 2400·—, „ 7200·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 30·— Mk., wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 50. Nadesłano Mk 130·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 170·—. Wiersz milimetr. 1 szp. na I. stronie 200 Mk. Gratulacye 1500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe

Zerwanie rokowań niemiecko-belgijskich w Berlinie.

Berlin. (AW) Pertraktacye między rządem Rzeszy a delegatami belgijskimi, nie dały pozytywnych wyników. Wprawdzie według urzędowego komunikatu właściwy problem dostarczenia gwarancyi został rozwiązany, nie udało się jednak osiągnąć porozumienia co do terminu płatności weksli skarbowych, które mają Niemcy wydać Belgii. Trudności te można uważać za wynik decyzyi komisyi odszkodowań, która ustanowiła termin sześciomiesięczny, Niemcy natomiast żądają dwuletniego. W konsekwencyi delegaci belgijscy zerwali rokowania, motywując to tem, że wobec żądań niemieckich, ich pełnomocnictwa są niedostateczne, co pociąga za sobą rozszerzenie tych mandatów i ujęcie sprawy ze strony komisyi odszkodowań. W każdym razie liczy się w tutejszych kołach politycznych na podjęcie i kontynuacyę rokowań.

Berlin. (AW). W ostatniem stadyum rokowań berlińskich główną trudność stanowiło, jakie gwarancye może zaproponować prezydent Banku Rzeszy Havenstein. Bank Rzeszy ze swojej strony ogłosił, że będzie starał się ułatwić sprawy tych gwarancyi przez zawarcie odpowiednich pertraktacyi z angielskiemi sferami ekonomicznemi. Projekt niemiecki przewiduje wykupno weksli w trzech ratach półrocznych. O te zwłaszcza zasadnicze warunki rozbiły się rokowania, których przebieg śledzono z dość znacznym pesymizmem. Projekt niemiecki zawierał cały szereg propozycyi, które z właściwą sprawą nie miały związku. Jedną z takich propozycyi była jeszcze sprawa stale aktualna załatwienia pozostawionych przez władze okupacyjne belgijskie znaków pieniężnych. Dalej cały szereg kwestyi dotyczących się portu antwerpskiego, oraz sprawę ewentualnego rozszerzenia układu ostatniego Stinnesa także i na Belgię. W tej ostatniej zwłaszcza sprawie, należy zauważyć, że ona może jedynie stanowić przedmiot rokowań, między prywatnymi grupami obu stron.

Wyjazd delegatów belgijskich.

Berlin. (AW) Belgijscy delegaci wyjechali wczoraj z Berlina. Przed odjazdem nie prowadzili już żadnych rokowań z przedstawicielami niemieckimi.

Komentarze prasy.

Berlin. (AW) Pisma berlińskie przyjęły dość zimno wiadomość o zerwaniu rokowań. „Vossische Zeitung" przestrzega przed zbytniem pesymizmem, gdyż twierdzi, że obecny wyjazd delegatów nie jest równoznaczny z zerwaniem między Berlinem a Belgią. W podobny sposób pisze „Germania" organ kanclerza, która twierdzi, że należy wyczekiwać obecnie stanowiska komisyi reparacyjnej.

Londyn. (AW) „Times" telegrafuje z Brukseli, że wyjazd delegatów belgijskich z Berlina nie należy uważać jako ostateczne zerwanie rokowań. Powrócili oni do Brukseli li tylko celem konferowania ze swoim rządem.

Komisya reparacyjna znowu ma głos

Paryż. (AW) „Petit Parisien" donosi: Ze względu na zerwanie rokowań niemiecko-belgijskich trzeba się liczyć z tem, że sprawa reparacyjna zostanie ponownie oddaną do załatwienia komisyi reparacyjnej. Poincare konferował już w tej sprawie z przewodniczącym komisyi Duboisem.

Paryż. (AW) Dzisiaj przyjadą z Berlina do Paryża niemieccy sekretarze stanu Fischer i Bergmann. celem poinformowania rządu francuskiego o przebiegu rokowań niemiecko-belgijskich.

Groźba powtórzenia się zaburzeń w Katowicach.

Warszawa. (M) Według doniesień z Katowic, wojewoda Rymer i przewodniczący sądu apelacyjnego zwrócili się do rządu w sprawie ogłoszenia sądów doraźnych na Górnym Śląsku, a to z tego powodu, że zachodzi obawa powtórzenia się onegdajszych zaburzeń. Niedziela minęła spokojnie dzięki energicznym zarządzeniom władz.

Druga odezwa wojewody.

Katowice. PAT. W związku z obecną sytuacyą na Górnym Śląsku wojewoda Rymer wydał do ludności odezwę, w której wskazując na źródło obecnych stosunków, wzywa do zaniechania wszelkich niepotrzebnych demonstracyi i do zwracania bacznej uwagi na niebezpieczeństwo grożące ze strony podejrzanych żywiołów. Wojewoda zapowiada, że gdyby wypadki wywołania zaburzeń spokoju i porządku miały się powtórzyć przedewszystkiem, gdyby zaczepiono policyę, byłaby ona zmuszona zrobić użytek z broni i w razie potrzeby wezwać pomocy wojskowej.

Kredyt rządu polskiego dla przemysłowców górnośląskich.

Katowice. (AW). Według informacyi województwa śląskiego, otrzymały wczoraj zarządy przedsiębiorstw przemysłowych trzy miliardy marek polskich na wypłatę robotników. Przemysłowcy zgodzili się wymienioną kwotę przyjąć pod warunkiem, że robotnicy zgodzą się na to, oraz że rząd polski zobowiąże się trzy miliardy marek polskich wykupić po tym samym kursie, nie później, niż 30 bm.

Podróż Naczelnika Państwa do Rumunii.

Warszawa. (AW) Rządowy organ rumuński „Witoruj" komunikuje, że Naczelnik Państwa będzie przyjmowany w Rumunii zgodnie z ceremoniałem stosowanym podczas przyjazdu osób koronowanych. W ciągu całego czasu pobytu w Rumunii Naczelnik Państwa będzie gościem króla i będzie zamieszkiwał w pałacu królewskim. Szczegółowy program przyjęcia znajduje się w opracowaniu.

Warszawa. (AW) Z Kiszyniewa komunikują, że tamtejsza kolonia polska wysłała na powitanie Naczelnika Państwa osobną delegacyę

RUCH PRZEDWYBORCZY.

Z obrad bloku mniejszości narod.

Warszawa. (M) Wczoraj i dziś odbywały się tu narady przedstawicieli wyborczego bloku mniejszości narodowych. Dotąd nie ogłoszono komunikatu o przebiegu obrad, które były bardzo ożywione. Uchodzi za pewne, że folkiści nie będą przyjęci do bloku, gdyż nie chcą zgodzić się na ofiarowaną im ilość mandatów.

Ludowcy żydowscy tworzą własny „blok"?

Warszawa. (M) Folkiści powołują do życia „blok demokratyczny", do którego wchodzą sami jedni, łącznie z folkistami wileńskimi. Wydawca „Naszego Kuryera" dr Józef Dawidson oddał swój organ na usługi „bloku" p. Pryluckiego, wzamian za co postawiony będzie na trzeciem miejscu listy p. Pryluckiego w Warszawie.

Pierwsza lista państwowa.

Warszawa. (M) Dziś rano złożona została na ręce generalnego komisarza wyborczego pierwsza lista państwowa do Sejmu. Jest to lista PKL „Piasta", która otrzymała numer porządkowy 1.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, Piastowcy wysuwają jako pierwszych kandydatów do Senatu: wicemarszałka Osieckiego, posłów Bojkę, Sredniawskiego, prof. Buzka i b. ministra Wojciechowskiego.

Jeszcze o kandydaturze pp. Stapińskich.

Warszawa. (M) Poseł Stapiński zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, jakoby sam miał kandydować do senatu, a syn jego Tadeusz do sejmu. Według oświadczenia pos. Stapińskiego obaj nie wezmą zupełnie udziału w kampanii wyborczej.

Nieprzyjęta oferta p. Drobnera

Warszawa. (M) Niezależni socyaliści z pod znaku dra Bolesława Drobnera zwrócili się do zarządu „Bundu" o zawarcie bloku wyborczego. Bund nie przyjął propozycyi Drobnera motywując swą odmowę tem, że „niezależni" nie mają wpływu na polską klasę robotniczą.

Liczba wyborców w Łodzi.

Łódź. PAT. Wedle spisu wyborców, sporządzonych przez magistrat, uprawnionych do głosowania przy wyborach do sejmu jest w Łodzi 266,484, do senatu 186.174 wyborców.

Jednolity front żydowski.

Kraków, 12 września.

(Th.) Potrzeba bezwzględna, konieczność życiowa, od której niema zgola apelacyi, — złączyła nas, zjednoczyła nas. Mefisto przedstawia się Faustowi słowami: „Ich bin ein Teil jener Kraft, die stets das Bose will nur stets das Gute schafft....“ Spólka Lutosławski—Rataj będzie mogła o sobie to samo powiedzieć. Oni z pewnością chcieli najgorzej. Dążyli z całą świadomością, z pełną premedytacyą do całkowitego zniszczenia wpływu żydowskiego na losy Państwa Polskiego. Zagluszyć chcieli doszczętnie głos trzech i pół miliona obywateli polskich, ażeby nie był słyszany — a tem samem: niesłuchany — z trybuny sejmowej. Skonstruowali ordynacyę wyborczą, która dla prawników jest nieznośnym dziwolągiem kodyfikatorskim, a dla polityków jest dziwolągiem politycznego skoszlawienia. Wypaczali, koszlawili, kręcili i krzywili, aż wyszła ordynacya wyborcza, której wprawdzie się nic zrozumie, ale która tego cudu dokazać miała, żeby usunąć mniejszości narodowe, a przedewszystkiem Żydów niemal zupełnie od życia politycznego. Czego same postanowienia ustawodawcze nie dokończyły, uzupełniła sztuczna geometrya wyborcza. Żydów pchano świadomie na Wschód, na kresy. W centrum państwa pozostawiono im tę minimalną liczbę okręgów wyborczych, których już w żaden żywy sposób, żadnemi sztuczkami, im odebrać nie można było. Na Wschodzie, na kresach, — myślano, — niech sobie łby rozbiją wszystkie mniejszości narodowe. Im mniej między niemi będzie zgody — tem lepiej. Zetrą się nawzajem i będzie spokój.

Tak myśleli ci, co zawsze chcą najgorzej. Zdaje się, że się im nie uda.

Dla kresów i innych narodowo-mieszanych okręgów wyborczych konieczność stworzyła blok narodowych mniejszości. Słabi, gdy się łączą, stają się silnymi. Nie można przewidzieć z góry pełnego wyniku tego zjednoczenia, ale tyle wolno i można już teraz powiedzieć: Ostrze skierowanego przeciw nam miecza znacznie stępiono. Marzenia ks. Lutosławskiego i jego smiałe sny o potędze nie ziszczą się.

Ale głównym dorobkiem naszym, który zawdzięczamy złośliwości wrogów, — owej sile, która pragnie zła, a rodzi dobre, — jest zjednoczony front żydowski, utworzony pod obuchem uderzenia, jakie nam wymierzyli nasi najserdeczniejsi. To, co treścią było życzeń, pragnień, nawoływań najlepszych Żydów, głęboko zatroskanych o los narodu żydowskieoo, teraz po raz pierwszy stało się faktem dokonanym. Żydzi zjednoczyli się i wstępują wspólnie w szranki, dla wywalczenia sobie praw, słusznie się im należących.

Mówimy: „Żydzi zjednoczyli się“. Czy wszyscy? Oczywiście — naszem zdaniem: wszyscy Żydzi, to znaczy, wszyscy ci Żydzi, którzy uznawają Żydostwo jako żywy organizm. Poza nawiasem chcieli pozostać ci, którzy rozbijają naród żydowski, jakkolwiek widzą w nim żywy naród, w klasy i tylko jednej klasie żydowskiej są skłonni przyznać racyę bytu jednej części, dokładniej: jednej cząstce proletaryatu żydowskiego. Niektóre ugrupowania socyalistyczne żydowskie pozostały poza zjednoczonym frontem, bo się do niego przyłączyć nie chciały. Inne ugrupowanie, o ile ono jeszcze istnieje, pozostało poza nawiasem, bo się go nie chciało, chcieć nie mogło. Mamy na myśli szczątki i niedobitki asymilacyi, o ile się jeszcze kręcą po świecie i usiłują wmawiać w świat, — który, jak wiadomo: Vult decipi, chce być oszukanym! — że istnieją, że żyją. Tych, rzecz jasna, żywe Żydowstwo do swojego frontu, ufirmowanego do walki, ciężkiej i ofiarnej, przyjąć nie mogło.

Nie odmawiamy nigdy poszczególnym jednostkom tej wymarłej kategoryi Żydów osobistych walorów, o ile — je mają. Albowiem i pod tym względem dokładna i ścisła segregacya jest wskazaną... Ale do polityki żydowskiej ludzie ci się nie nadawają. Toć widzieliśmy ich przy robocie w sejmie polskim. Czyż cała ich postawa nie była jedną ciągłą zdradą Żydostwa, jakkolwiekbyśmy mieli określić formę bytowania Żydostwa? Cóż uczynili oni dla wywalczenia choćby równouprawnienia żydowskiego — na papierze? Czyż to nie oni deptali godność żydowską, gdy podtrzymywali wodza wojującego antysemityzmu, Wojciecha Korfantego wbrew opinii całej demokracyi w Polsce? Czyż to nie oni pomogli antysemitom do odniesienia marnego zwycięstwa nad gospodarczą egzystencyą Żydów, głosując za nieograniczonym odpoczynkiem niedzielnym, lub uchylając się od głosowania za wnioskami żydowskimi?

Nie mamy do tych panów zgoła żadnych pretensyi. Oni snać nie czują się Żydami i z tem społeczeństwem — może po za jednym kwadransem na rok w bóżnicy — zerwali wszystkie nici. Do krwi swojej się nie przyznawają, religii w sobie nie mają, chociaż są Żydami z — wyznania. Więcej oni żydostwu dać nie mogli, jak dali — nie. Przyzwyczajeni do brania od Żydostwa honorów, władzy, nie nauczyli się dawać mu coś ze siebie, ze swoich wygód, ze swojej pracy, ze swojej ofiarności.

Nie mamy do nich pretensyi. Ale też nie chcemy wspólnie z nimi dźwigać troski o dobro Żydów, o ich polityczny byt, o ich prawa. Jeżeli mają walory osobiste, niech je zużytkują tam, dokąd ich sumienie ciągnie, jeżeli tam uwierzą w ich — sumienie. Nam niech dadzą spokój.

My Żydzi zjednoczyliśmy się. To nie znaczy, że ustały między nami różnice światopoglądowe. To nie znaczy, że zaprzestaniemy spokojnej, zasadniczej walki między sobą. To znaczy, że wobec wspólnego niebezpieczeństwa, złączyliśmy się dla wspólnej obrony. Bo niebezpieczeństwo, nam grożące, my żywi Żydzi boleśnie odczuwamy. A odczuwamy zarazem całą wielką siłę, która leży w naszej łączności, w naszem zjednoczeniu. Tę siłę chcemy oddać na usługi całego żydostwa polskiego.

Po zwycięstwie Turków.

Bordeaux. PAT. Komunikat głównej kwatery tureckiej donosi, że na rozkaz dowódcy wojsk greckich miasto Uszak, jak również wszystkie inne okoliczne miasteczka zostały spalone. Straty olbrzymie.

Paryż. (AW). Do francuskiego ministerstwa marynarki nadszedł ze Smyrny telegram, potwierdzający wkroczenie drugiej dywizyi kawaleryi tureckiej do miasta. Wieczorem wmaszerowała także 5 dywizya tejże kawaleryi. Wszystkie publiczne gmachy i konsulaty pilnie strzeżone. Wszyscy angielscy poddani opuścili Smyrnę.

Bordeaux. PAT. Dwie kompanie piechoty francuskiej zostały wysłane do Brussy dla ochrony miejscowej ludności.

Radość w Konstantynopolu

Londyn. (AW). „Daily Mail“ donosi z Konstantynopola o uroczystem obchodzeniu zwycięstwa armii tureckiej. We wszystkich świątyniach rzęsiście oświetlonych odbywały się uroczyste nabożeństwa. W nabożeństwe w głównej świątyni uczestniczyło 70.000 wiernych, a między nimi także następca tronu.

Kryzys w Atenach.

Londyn. (AW). „Observer“ omawiając kwestyę ewentualnej abdykacyi króla greckiego Konstantego na rzecz następcy tronu twierdzi, że królowa tj. siostra byłego cesarza Wilhelma, zamiarowi temu się nie sprzeciwia. Venizelos oświadczył, że do Aten powróci tylko na wezwanie nowego króla.

Ateny. (AW). Wedle doniesienia dzienników wczoraj został utworzony nowy gabinet. Premierem został wybrany Triantaphilakos, który obejmie także tekę spraw wojskowych, zaś Kalegoropolusa mianowano ministrem spraw wewnętrznych.

Londyn. (AW). Korespondent „Timesa“ z Aten donosi, że zostało wydane tam rozporządzenie, zabraniające urządzania jakichkolwiek zgromadzeń i demonstracyj.

Bunt w armii greckiej.

Bordeaux. PAT. Wśród żołnierzy greckich, ewakuowanych ze Smyrny, którzy przybyli do Aten, panuje wielkie niezadowolenie. Żołnierze ci, na ulicach miasta wyrzekają na króla. Pewne koła rozpoczęły agitacyę za detronizacyą króla.

Znowu Dardanele...

Paryż. PAT „Petit Parisien“ donosi, że wojska greckie opuściły Bigę na azyatyckiem wybrzeżu morza Marmara i Dardanelli, a miejsce ich zajęły wojska angielskie. Wobec tego prasa francuska, jest zdania, że wojska francuskie niezwłocznie udadzą się do tych okolic.

Zastrzeżenie małej ententy.

Paryż. PAT. Sprawozdawca dziennika „Information“ w Rzymie donosi, że wczoraj wieczorem poseł jugosłowiański zakomunikował włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych Szancerowi, iż mała ententa nie będzie się przyglądała obojętnie temu, gdyby miał być zmieniony stan prawny cieśnin i Tracyi, ustalony traktatami pokojowymi, zawartymi w Nouville i Trianon.

O wszczęcie rokowań pokojowych.

Paryż. PAT. Włoski pełnomocnik przedłożył na Quai d Orsey notę swego rządu, w której uprasza rząd francuski o porozumienie się z rządem włoskim, celem wysłania przedstawicieli do Wenecyi i zaproszenia natę konferencyę przedstawicieli Grecyi i Turcyi. Na konferencyi mają się toczyć obrady, celem zapoczątkowania preliminaryów pokojowych. Podobna nota będzie przesłana gabinetowi greckiemu. Dopiero po porozumieniu się aliantów będzie wyznaczony termin konferencyi. Podobny krok podjęli przedstawiciele aliantów u rządu angorskiego. O ile Angora postawi warunki możliwe do przyjęcia, konferencya mogłaby się odbyć w drugiej połowie września.

Nacz. Państwa zwiedzi jutro Targi Wschodnie.

Lwów. (AW) Naczelnik Państwa przyjeżdża dnia 13 bm. o godzinie 10.45 do Lwowa i uda się wprost na Targi Wschodnie, gdzie przez cały czas swojego pobytu będzie zwiedzał pawilony targowe. Naczelnika Państwa powita m. in. Rada nadzorcza Targów Wschodnich.

Z Targów Wschodnich.

Lwów. (AW) Wczoraj przybyil tutaj jugosłowiańscy przemysłowcy, celem nawiązania stosunków finansowych z naszymi przemysłowcami. Również przybyli gremialnie kupcy rumuńscy.

O PRZEDŁUŻENIE TARGÓW.

Lwów. PAT. Zbliżanie się terminu zamknięcia targów wschodnich w dniu 15 bm. wpływa w wysokim stopniu na zwiększenie liczby zwiedzających targi i na zwiększenie trasakcyi handlowych. Grono wystawców zwróciło się do dyrekcyi targów z propozycyą przedłużenia czasu trwania targów. Decyzya w tym kierunku jeszcze nie zapadła.

Znowu groźba pod adresem Żydów wsch.-galicyjskich.

Lwów. (AW) W artykule wstępnym pt. „Neutralność“ „Diło“ krytykuje stanowisko Żydów w obecnej chwili przed ogłoszeniem autonomii wojewódzkiej w Małopolsce Wschodniej. „Diło“ grozi niedwuznacznie Żydom w razie zaangażowania się ich po stronie polskiej, antyżydowskimi ekscesami włościańskich mas ukraińskich.

„Faux pas".

II.

Kraków, 10 września.

(st) Dalszy brak, równie podstawowy, równie głęboko sięgający w stos pacierzowy omawianego projektu to po prostu ilościowo szczupłe wyposażenie samorządu i autonomii szczególnie jaskrawo występujące w zestawieniu z ustrojem symetrycznego na zachodzie bastyonu Rzpltej: województwa śląskiego. Stawia się na każdym kroku wedle odwiecznej potemkinowskiej recepty piękną fasadę wspaniałomyślnej i hojnej zasady, zakrywającą zgrabnie pustkę wyjątków od tejże zasady wyjątków i jeszcze raz wyjątków.

Wolno sejmikom powziąć uchwałę w każdej z taksatywnie wyliczonych dziedzin, ale do jej ważności potrzeba jeszcze (wbrew art. 70 konstytucyi!) sankcyi prezydenta Rzpltej z kontrasygnatą prezydenta ministrów, a w razie zawieszenia jej przez wojewodę decyzyi trybunału administracyjnego. W zakres samorządu wojewódzkiego wchodzą sprawy oświatowe, ale — najważniejszą dla Ukraińców sprawę oświatową! — sprawę uniwersytetu — wyłączono z jego kompetencyi.

Sejmik wojewódzki ma także prawo normowania spraw wyznaniowych, dóbr publicznych, hygieny publicznej i popierania przemysłu i handlu, ale uchwały w tym zakresie „muszą się trzymać granic wytkniętych w tych sprawach przez ustawy państwowe". Projekt zakazuje prowadzenia kolonizacyi przez władze państwowe a nawet samorządu (?), ale wyłączając reformę rolną z zakresu spraw agrarnych przyznanych samorządowi wojewódzkiemu, kto wie, czy znów nie otwiera bocznej furtki dla nadużyć, dla których właśnie bramę frontową zamknięto. Wprowadza demokratyczną ordynacyę do sejmików, prawda. Ale przez postanowienia art. V. (w każdym razie, każda kurya ma 20 członków choćby reprezentowała mniej niż 25000.20 — pół miliona rodaków) i przez wymaganie zgody obu kuryi w sprawach wspólnych (art. XII.) stwarza drażniące przywileje dla mniejszości polskiej i wznawia liberum veto już nie jednostki, ale bądź co bądź mniejszości i to czasem małej mniejszości. Na cele samorządu przeznaczy państwo corocznie subwencyę, ale cóż z tego kiedy odpowiadać ona będzie tylko „wydatkom, które na te same cele ponosi państwo w innych województwach", gdzie jak wiadomo odnośne wydatki są i niestety jeszcze długo będą z przyczyn nie wymagających szczegółowego wyjaśnienia, nieproporcyonalnie niskie. Sekcye narodowe komisyi wyznań i oświecenia i gospodarczej są niewątpliwie instytucyą piękną, ale cóż z tego, kiedy połowa ich członków to mianowańcy nie reprezentujący nikogo i niczego poza gustem i upodobaniami p. wojewody. I tak dalej...

Nie mówimy już o rozlicznych brakach i wypustkach fatalnego projektu, nie wspominamy jego niedomówień, dwuznaczności i wątpliwości. Wszak tu pytajnik na pytajniku jeździ i pytajnikiem pogania! Czy kurya narodowościowa w Sejmiku ma w swych sprawach narodowych władzę ustawodawczą? Kto będzie o tem decydował, co to jest sprawa wspólna? Jak przedstawia się samorząd na stopniach niższych?

A już nie sposób mówić spokojnie o idealnie głupim i złym sposobie w jaki się załatwiono z trzecią narodowością: żydowską, pod widoczną inspiracyą sprzedawczykowskiej naszej asymilacyi, która pod wodzą pp. Beka i Byka bezskutecznie strębuje do Lwowa z wszech krańców Rzpltej swych zbankrutowanych notablów, ale zdaje się w sferach rządowych cieszy się jeszcze ciągle niczem nieusprawiedliwionem zaufaniem. Wstawienie mniejszości żydowskiej między młot polski a kowadło ukraińskie — nie tylko niesprawiedliwe i nieetyczne ale i z punktu widzenia praktycznej racyi stanu nieobliczalnie szkodliwe, nie tylko dla Żydów zabójcze, ale i dla Polaków samobójcze — musi zniknąć z projektu i zniknie. Uznanie trzeciej narodowości w kraju i zastąpienie sprzecznego z rzeczywistością dualizmu przewijającego się jak czerwona nić poprzez cały projekt — niekoniecznie zresztą mechaniczne i uniformistycznie zastosowanym — tryalizmem — to konieczna przesłanka jakiegokolwiek rozwiązania sprawy wschodnio-małopolskiej.

Ale nie tyle i nie tylko z punktu widzenia naszego narodowego egocentryzmu potępiamy projekt rządowy. Razi w nim nas, najpatryotyczniejszą i najlojalniejszą mniejszość narodową, która prędzej czy później objąć musi wielką misyę pozyskania państwa dla mniejszości ale też i mniejszości dla państwa — duch ofenzywny, nieubłagany i złowrógi w stosunku do mniejszości narodowych w ogólności, choćby one były na pewnym terytoryum przytłaczającą większością. Ta droga nie zaprowadzi nas do uobywatelnienia Ukraińców zadania tak koniecznego w chwili, gdy całe społeczeństwo ukraińskie od trudowców po komunistów, od chrześcijańsko-społecznych po świętojurskich moskalofilów głosi zgodnie abstynencyę wyborczą.

Wierzymy w to mocno, że projekt ulegnie zmianie. Im prędzej tem lepiej. Lepiej przed sejmem niż na sejmie. P. Julian Nowak nie zechce chyba ze swojem czystem nazwiskiem związać dzieła o którego ojcostwo posądzilibyśmy raczej p. Romana Dmowskiego, wyznawcę zasady, że „jeżeli Ukraińcy mają zostać samoistnym i zdolnym do życia narodem ruskiem, trzeba im kazać zdobywać drogą ciężkich wysiłków to, co chcą mieć, kazać im hartować się w ogniu walki". Na taką walkę niema dziś u nas miejsca. A taka walka byłaby niechybnym skutkiem autonomii wedle projektu rządowego...

* * *

Do części pierwszej powyższego artykułu wkradło się kilka pomyłek. I tak zamiast „formy" w wierszu 9„ ma być „reformy"; zamiast filozof w wierszu 12., ma być „fizyolog".

Wielka manifestacya za posłem Thonem.

Pierwsze zgromadzenie wyborcze w Krakowie. — Entuzyastyczne przyjęcie posła Thona. — Niefortunny występ „Bundowca". — Manifestacyjny pochód przez ulice miasta.

Kraków, 12 września.

(M) Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, pierwsze zebranie wyborców żydowskich w Krakowie miało charakter imponującej manifestacyi tysięcznych tłumów na cześć posła dra Thona. Już przed godz. 11-tą olbrzymi dziedziniec domu p. Süssera przy ul. Krakowskiej wypełnił się po brzegi wyborcami, którzy przywitali posła Thona huraganem oklasków i długo niemilknącymi okrzykami „hedad". Wszystkie okna i ganki dziedzińca zapełniły się słuchaczami, naprzeciwko mownicy jakiś fotograf robił zdjęcia. Wielkie zainteresowanie i przejęcie się wywodami mówców syonistycznych pp. Neigera, Seelenfreunda, dra Tischa, a zwłaszcza posła Thona, oraz zdecydowana odprawa, dana „opozycyjnemu" mowcy p. Blumowi przez tłumy, stanowią należytą gwarancyę, że

żydowscy wyborcy m. Krakowa stoją na gruncie konieczności narodowo-żydowskiego bloku stronnictw

i nie pójdą na lep demagogicznych haseł znikomej garstki lewicowych „zbawców" w stylu p. Bluma i jego pseudo-proletaryackich zwolenników.

Zgromadzenie zagaił imieniem K. L. organizacyi syonistycznej w Krakowie p. adw. dr. Wahrhaftig, poczem dokonano wyboru prezydyum w skład którego weszli pp. dr. Wahrhaftig (przewodniczący) dyrektor Pineles, Spira, Buchweitz i Wachsmann jako zastępcy i dr. Lustbader jako sekretarz.

Pierwszy mowca

p. Joachim Neiger z Tarnowa

w barwnym wywodzie przedstawił, jaką to rewolucyę pojęć wprowadziła idea syońska w ostatnie 25-lecie dziejów żydostwa na całym świecie. Systemowi płaszczenia się w pokorze przed możnymi, systemowi żebrania o protekcyę, przeciwstawił syonizm

męski postulat,

domagający się dla Żydów tych samych praw, z jakich korzystają wszystkie inne narody. Tchnienie ożywcze jakie wniosła idea syońska, spotkało się z oporem nietylko naszych wrogów, lecz także znacznej części samego społeczeństwa żydowskiego, któremu upokarzające życie golusu weszło w krew i w żyły. A dziś, w jubileuszowy rok pierwszego Kongresu Syońskiego, dożyliśmy tej radosnej chwili, że prawo Żydów do bytu narodowego, ta ówczesna „utopia" garstki młodych ludzi, zostało uznane przez wszystkie państwa na kuli ziemskiej. Zwycięstwo nasze będzie jednak dopiero wtedy zupełnem, gdy potrafimy z ulicy żydowskiej

wyplenić indyferentyzm,

pewną obojętność na najżywotniejsze kwestye żydowskie, którejto obojętności część społeczeństwa żydowskiego jeszcze się nie wyzbyła. W drodze do tego zwycięstwa zanotować możemy dziś poważny sukces: wszystkie stronnictwa żydowskie w Polsce, stojące na gruncie narodowym zjednoczyły się pod hasłem

wywalczenia należnego nam przedstawicielstwa

w ciałach ustawodawczych. Mowca kończy swe znakomite przemówienie wyrażeniem nadziei, że wkrótce ogólno-żydowski Kongres trwale zjednoczy żydostwo całego świata, podobnie jak uczyniła to już organizacya syońska.

Pojawienie się posła Thona na mownicy wywołuje

entuzyazm wyborców,

którzy w serdeczny sposób manifestują swą cześć i miłość dla niestrudzonego obrońcy ich interesów. Ze zwykłą sobie swadą i cięłością oratorską wygłasza poseł Thon całogodzinną mowę, skrzącą się od cytatów hebrajskich i plastycznych porównań. Mowca zaznacza na wstępie, że żydostwo polskie wkracza obecnie z całą powagą w okres walki wyborczej, od której wyniku zależeć będzie jego przyszłość. W ciągu niespełna 4-ech lat, od kiedy jest zastępcą swych wyborców w Sejmie stał z nimi

w znacznie ściślejszym kontakcie,

aniżeli przedstawiciele innych partyi. W każdej doniosłej chwili jawił się przed swymi wyborcami i zdawał im sprawę z sytuacyi, udzielał wskazówek, wysłuchiwał życzeń i podejmował akcyę w myśl ich interesów.

Swój światopogląd polityczny definiuje poseł Thon w dwóch kardynalnych zasadach, jednej dotyczącej polityki ogólnej, a drugiej, odnoszącej się do sprawy żydowskiej w Polsce.

W zagadnieniach polityki ogólnej stał zawsze na gruncie

bezwzględnie i szczerze demokratycznym,

a więc występował zawsze przeciw rządom jednej koteryi czy klasy, przeciw uciskaniu mniejszości przez większość, przeciw każdej krzywdzie, bez względu na to, kogo jej ostrze dotykało, nie prowadził polityki targów i konszachtów zakulisowych, a stał na straży sprawiedliwości, czyto w walce o postępową konstytucyę, czy o ordynacyę wyborczą, czy o 8-mio godzinny dzień pracy itd. itd.

Odnośnie do

kwestyi żydowskiej w Polsce

wywalczyli posłowie narodowo-żydowscy, że konstytucya gwarantuje ochronę mniejszości narodowych i wyznaniowych. Dotąd osiągnęliśmy tylko to, — wywodzi mowca — że gwarancya dostała się na papier, a wywalczymy jeszcze i to, by weszła w życie. (Burzliwe oklaski). Że zarzut wrogów naszych, jakobyśmy dążyli do utworzenia państwa w państwie jest czczym wymysłem wykazaliśmy dowodnie podczas niedawnego tak groźnego przesilenia, kiedy stanęliśmy zdecydowanie

na stanowisku państwowem,

[illegible] obywatele tego państwa, a także jako Żydzi, wiedząc, że wszelkie zaburzenia wewnętrzne przedewszystkiem skrupiłyby się na Żydach. Wykorzystaliśmy naszą rolę języczka u wagi i nie dopuściliśmy osławionego Korfantego do władzy. (Huczne brawa). Dziś przynoszę Wam jeden potężny sukces: Społeczeństwo i władze polskie obecnie liczą się z 3½ milionową ludnością żydowską, gdyż dzięki działalności posłów naszych przekonano się, że Żydzi, to obywatele, którzy

nie pozwolą już frymarczyć sobą,

lecz mają własną wolę, którą trzeba uszanować. Mowca z satysfakcyą stwierdza, jaki szacunek wyrobili sobie posłowie żydowscy w Sejmie, jak podczas ostatniego przesilenia liczono się ze zdaniem drobnej bądź co bądź ich grupy, jak czekano na ich deklaracyę, podczas gdy w pierwszych miesiącach istnienia Sejmu pierwszy lepszy chłop uważał za swój obwiązek przerywać mowcom żydowskim i obrażać ich. Jest faktem niezbitym, że gdyby reprezentacya żydostwa polskiego spoczyła nie w rękach posłów narodowych, lecz u pp. Steinhausów, Koliszerów i im podobnych, to

położenie Żydów byłoby znacznie gorszem,

aniżeli jest obecnie. Jaskrawym przykładem, jak ci „Żydzi" dbają o los swych wyborców jest fakt, że podczas głosowania nad poprawką posłów żydowskich w sprawie spoczynku niedzielnego, wszyscy posłowie „wyznania mojżeszowego" z Kl. Pracy Konst. absentowali się, a pos. Steinhaus nie głosował z posłami nar.-żydowskimi. W tej samej sprawie zarysowujący się kompromis między posłem Thonem a posłem Witosem, nie doszedł do skutku, dzięki osławionej mowie

„mojżeszowego" pos. Perla, który — według słów pos. Witosa — był dla ludowców „wystarczającym Żydem"...

Przechoodząc

do ordynacyi wyborczej,

charakteryzuje mowca w dosadnych słowach perfidną politykę endecyi, która od pierwszej chwili konsekwentnie dążyła do swego ideału: wyrugowania przedstawicieli mniejszości z Sejmu. To też jedyną odpowiedzią na to może być tylko

wspólny front wszystkich stronnictw żydowskich,

stojących na gruncie narodowym. Blok doszedł już jak wiadomo do skutku, co daje Żydom jak najlepsze świadectwo i wykazuje, że gdy chodzi o tak żywotne sprawy, zacierają się różnice partyjne. Gdy reakcya polska wydala nam walkę na śmierć i życie, kiedy dach płonie nad naszym wspólnym domem, nie czas pamiętać o własnym tylko kącie, a trzeba rzucić się wspólnie na ratunek wszystkiego, co się da wynieść z płomieni. Mowca przestrzega swych wyborców, by nie dali się omamić jakimś indywiduom, które podobnie, jak za czasu osławionych wyborów galicyjskich, będą usiłowały opowiadać

bajki o „rządowych" kandydatach.

W republikańskiej Polsce kandydatury takie nie istnieją, o czem mowca otrzymał zapewnienie z najautorytatywniejszej strony. Jest faktem, że pewne instytucye, jak np. dogorywająca Rada m. Krakowa rzucają nam kłody pod nogi, co najlepiej uwydatnia się w składzie okręgowych komisyi wyborczych na nasze miasto. Powołano tam zaledwie kilku prawdziwych reprezentantów ludności żydowskiej, a olbrzymią większość stanowią niedobitki polityczni z czasów propinatorsko-starościńskich rządów śp. Austryi. To jednak nie przeraża mowcy, który wyraża przeświadczenie, że Żydzi krakowscy są zbyt uświadomieni, by ktokolwiek zdołał oderwać mu głosy.

Koniecznym jest również 100 procentowy udział w wyborach, gdyż obojętność wyborcza przyczynić się może do zwycięstwa naszych wrogów i jest równoznaczna ze zdradą. Hasłem naszem — kończy poseł Thon swe przemówienie — jest wiara w zwycięstwo sprawiedliwej sprawy. W nowym Sejmie przyczyniać się będziemy do budowy gmachu nowo powstałego państwa polskiego w ten sposób, byśmy i my Żydzi mieli w niem nasz byt zapewniony. (Niemilknące oklaski).

Następny mowca p. Seelenfreund (Brzozów) komentuje w obrazowych słowach legendę talmudyczna o niezniszczalności ducha żydowskiego i nawołuje do gremialnego udziału w kampanii wyborczej.

Przewodniczący udziela głosu reprezentatowi „Bundu" p. Blumowi, którego ukazanie się na trybunie wywołuje wśród publiczności

okrzyki niezadowolenia i protestu.

P. Blum na wstępie stwierdza, wśród potakiwania całego audytoryum, że z góry jest przekonany, iż... nie zyska poklasku na tem zebraniu. Mimo to jednak zapuszcza się w krytykę bloku, nie cofając się przed rzucaniem inwektyw, gdzie się da... Przewodniczący z wielkim wysiłkiem tylko zdołał uspokoić wyborców, którzy z oburzeniem protestują przeciw demagogii p. Bluma. Burzę oklasków wywołuje natomiast mimowolne powiedzenie mowcy, że (dosłownie) „koniecznem było zjednoczenie stronnictw mieszczańskich". Niefortunne swe wystąpienie kończy p. Blum zapowiedzią, że odtąd na każdem zebraniu przedwyborczem wystąpi „Bund" — nie w celu zdobycia mandatu (bo za laskawość!) — lecz by oderwać głosy liście żydowsko-narodowej.

Poseł Thon wśród entuzyazmu słuchaczy zabiera powtórnie głos i pokrótce rozprawia się z demagogicznem przemówieniem przedmowcy, zarzucając p. Blumowi w oczy kłam odnośnie do jedynego zarzutu w sprawie rzekomego oświadczenia posła Thona o języku żydowskim.

Po przemówieniu p. Sehreibtafla (przedstawiciela ortodoksyi), broniącego idei bloku stronnictw żydowskich, zgromadzenie przez akklamacyę uchwala następującą

rezolucyę,

odczytaną przez p. Neigera:

1) Zgromadzenie wyborców żydowskich, odbyte dnia 10 września 1922 r. w podwórzu domu p. Süssera przy ul. Krakowskiej przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości sprawozdanie swego posła dra Thona i uznaje, iż członkowie klubu żydowskiego w Sejmie zmierzali ofiarnie i niezmordowanie do poprawy losu narodu żydowskiego w Polsce.

2) Zgromadzenie wyraża całemu klubowi posłów żydowskich, w szczególności swemu Szanownemu Posłowi drowi Thonowi za Jego rozsądną, ostrożną, a przytem odważn. politykę, gorące podziękowanie, oraz szczyci się tem iż pos. Thon dzięki swej działalności wzniósł wysoko honor i prestige narodu żydowskiego.

Ostatni mowca,

adw. dr. Eliasz Tisch,

daje ciętą odprawę p. Blumowi, którego nieoglądanie się na mandaty przyrównuje do owego lisa, dla którego winogrona wydawały się zbyt kwaśne, gdyż... rosły za wysoko. Akcyą swą zmierzającą do oderwania głosów kandydatom żydowskim stają bundowcy ramię przy ramieniu obok endecyi, koronując w ten sposób zbożne dzieło ks. Lutosławskiego, jakiem jest ordynacya wyborcza. „Bund" krytykuje nasz blok wyborczy z ortodoksyą, widocznie niepomny, że sam wysługiwał się przez długie lata PPS-owcom podczas wyborów. Blok nasz stanowi ostatnią deskę ratunku przed ordynacyą wyborczą, która jest pętlicą na szyi narodu żydowskiego, pragnącą go zdusić i odebrać mu trybunę sejmową. Przez przystąpienie do bloku nie wyrzekamy się bynajmniej naszego światopoglądu a zawarliśmy go tylko aż do wyborów. Stoimy bezwzględnie na stanowisku demokratycznem i nie damy się sterroryzować tak znikomej mniejszości, jaką stanowią zwolennicy p. Bluma. Próby wprowadzenia dyktatury mniejszości spotkają się zawsze z naszą zdecydowaną odprawą. (Huczne brawa).

IMPONUJĄCA MANIFESTACYA.

Po zamknięciu zgromadzenia rozległy się potężne dźwięki „Hatikwy", śpiewane przez tysięczny tłum. Opuszczającego miejsce zebrania posła Thona wyniesiono na rękach do dorożki, z której wyprzęgnięto konia i odwieziono posła ulicami Stradom, Gertrudy i Sebastyana pod dom przy ulicy Jasnej. Po drodze witała ludność manifestacyjny pochód okrzykami na cześć czcigodnego reprezentanta żydostwa polskiego.

Pierwsza ta imponująca manifestacya, jest zapowiedzią, że Żydzi krakowscy pójdą masowo do urny wyborczej i oddadzą swe głosy na listę bloku narodowo-żydowskiego z posłem drem Thonem na czele.

Akcya wyborcza w Jaśle.

Jasło, 9 września.

W sobotę dnia 9 września odbyło się w sali Bethamidraszu pierwsze zgromadzenie wyborców żydowskich. Zagaił je członek organizacyi Szlome Emune Izrael, p. Eizyk Dintenfass. Na jego propozycyę wybrano przewodniczącym p. dra Kornhäusera, który następnie wygłosił referat na temat sprawy wyborów do sejmu i senatu. Po nim referował p. Fromowicz o nakazie władz szkolnych posyłania dzieci do szkół w dnie sobotnie i zaproponował następujące, przez zgromadzonych w znacznej liczbie wyborców jednomyślnie uchwalone rezolucye:

1) Zgromadzenie wita ze szczerem zadowoleniem i uznaniem zjednoczenie się partyi stojących na gruncie narodowo-żydowskim i stworzenie bloku wyborczego narodowo-żydowskiego, widząc w tem zjednoczeniu się nowy dowód żywotności narodu żydowskiego i jego silną, wiekami rozprószenia niezłamaną wolę do stworzenia jaśniejszego i lepszego bytu narodowego.

2) Zgromadzenie wyborcze konstatuje z zadowoleniem i pełną satysfakcyą, że także na terenie jasielskim i w całym okręgu wyborczym nastąpiło zjednoczenie wszystkich partyi narodowo-żydowskich, w szczególności syonistów, ortodoksów—mizrachistów i ortodoksyi skupionej około „Schlomeh-Emuneh Isroel" i wzywa te partye do wytrwania na tej drodze.

3) Zgromadzenie przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości utworzenie się i skład komitetu wyborczego narodowo-żydowskiego w Jaśle, zgłasza przystąpienie do wszczętej przez ten komitet akcyi i wzywa wszystkich Żydów w tutejszym okręgu zamieszkałych, by wszelkiemi siłami popierali akcyę wyborczą tego komitetu i współpracowali w dziele utworzenia jednolitego frontu żydowskiego.

4) Zarazem wzywa się społeczeństwo żydowskie całego okręgu, by akcyi wyborczej udzieliło poparcia nie tylko moralnego, lecz także materyalnego przez najwydatniejsze zasilenie funduszu wyborczego, koniecznego celem intenzywnego przeprowadzenia akcyi wyborczej.

5) Zgromadzenie potępia zdradziecką akcyę asymilatorów, którzy przez zjazd we Lwowie usiłują rozbić jedność społeczeństwa żydowskiego, wyraża oburzenie z powodu tej podziemnej roboty i wzywa tutejszy komisaryat kahalny, — narzucony ludności żydowskiej przez starostwo, by wstrzymał się z przystąpieniem do tej szkodliwej dla żydostwa roboty, — ile że komisaryat nie ma wcale prawa reprezentowania tutejszego żydostwa.

6) Zgromadzenie postanawia solidarnie wstrzymać się z wysyłaniem dzieci do szkoły w sobotę, i wzywa klub Posłów żydowskich w Warszawie o podjęcie jak najenergiczniejszych kroków celem uzyskania cofnięcia sprzecznego z konstytucyą nakazu posyłania dzieci żydowskich do szkoły w dnie sobotnie.

!! Instrukcye wyborcze !!

Reklamacye.

UWAGI DLA KOMITETÓW LOKALNYCH:

Spisy wyborców będą wyłożone do przejrzenia począwszy od 15 września do 29 września (wył.) w lokalu urzędowym obwodowej komisji wyborczej przez 6 godzin,

które muszą być ogłoszone.

Każdy obywatel może przeglądać spis, robić wyciągi i wnieść (do 29 września wył.) do komisji obwodowej reklamację przeciw pominięciu,

jego samego lub kogokolwiek innego

w spisie wyborców jak również przeciw wpisaniu tamże kogokolwiek nieuprawnionego.

W związku z tem może obywatel przeciwko któremu wniesiono reklamację, iż bezprawnie figuruje na liście, wnieść w ciągu trzech dni od daty doręczenia

sprzeciw

poparty dowodami (do komisji obwodowej).

Reklamacje można wnosić do protokołu lub na piśmie wedle niżej podanego wzoru.

Przeciw decyzjom obwodowej komisji, przysługuje każdemu wyborcy prawo wniesienia w ciągu dni trzech od daty doręczenia wzgl. ogłoszenia decyzji, zażalenie do okręgowej komisji wyborczej.

Wzór podania reklamacyjnego.

Do obwodowej Komisji wyborczej

W . . . . . .

Niżej podpisany, zamieszkały w . . . . uprasza o zamieszczenie go w spisie wyborców do Sejmu miasta (gmi ny) . . . . ., gdyż w myśl załączonego dowodu osobistego (metryki), (legitymacji), (dokumentu wojskowego), (książki meldunkowej), (książki robotniczej) podpisany liczy lat . . . i mieszka od dnia . . . . (w mieście) gminie . . . . a nie jest wedle obowiązujących ustaw pozbawiony prawa wyborczego.

Miejscowość . . . . . .

Data . . . . . Podpis . . . .

Apel do nar. żyd. komitetów wyborczych.

W związku z zbliżającym się terminem wnoszenia reklamacji przeciw pominięciu lub nieścisłościom na listach wyborców wzywa się zarówno żydowskie komitety wyborcze we wszystkich miejscowościach.

1) Do informowania ludności żydowskiej o obowiązku przeglądania list wyborczych tak, aby żaden wyborca żydowski nie brakował na listach wyborców.

2) Do wywieszenia w czwartek dnia 14 b. m. specjalnych zawiadomień o powyższem. W zawiadomieniach należy podać dokładny wykaz lokali, w których mieszczą się Obwodowe Komisje Wyborcze, które ulice należą do danej Obwodowej Komisji Wyborczej i godziny urzędowania tych Komisyj.

3) Szczególnie należy wezwać żydowskich właścicieli domów, którzy posiadają listy swoich lokatorów, aby sprawdzili, czy ci ostatni zostali wniesieni na listy wyborców.

4) Do zorganizowania młodzieży i innych grup, któreby świadczyły damy żydowskie i wp

...wały ludność do przeglądania spisów wyborców.

5) W sobotę, dnia 16 b. m. ogłosić o tem we wszystkich bóżnicach, synagogach i t. d.

6) Otworzyć w różnych punktach miasta biura bezpłatnego pisania reklamacyj dla ludności żydowskiej. O otwarciu tych biur i ich adresy należy ogłosić ludności w wyżej wspomnianych zawiadomieniach.

Wzor reklamacyi podajemy w dzisiejszym numerze „Nowego Dziennika".

Ruch wyborczy.

JEDNOLITY BLOK ŻYDOWSKI W KRAKOWIE.

W związku z notatką naszą w numerze z dnia 11. bm. o utworzeniu jednolitego bloku żydowskiego w Krakowie donoszą nam, że w zebraniu odbytem w tym celu dnia 9 bm. przedstawiciele syonistycznej partyi pracy „Hitachdut" brali udział jedynie w celach informacyjnych.

JEDNOLITY BLOK ŻYDOWSKI NA WILENSZCZYŻNIE.

Żydowski blok narodowy otrzymał wiadomość, iż w sobotę 2-go września ukonstytuował się w Wilnie zjednoczony żydowski komitet wyborczy, do którego weszli przedstawiciele wszystkich żydowskich partyi i stronnictw.

Jako przewodniczący obrany został dr Wygodski, zastępcą — pani Brankstein (partya demokratyczna). Komitet już przystąpił do pracy.

W LUBLINIE.

W Lublinie zorganizowany został zjednoczony Komitet żydowski. Na jego czele stanął dr. Zajdeman.

Mohikanie asymilatorscy wypierają się swoich przywódców.

AD CAPTANDAM BENEVOLENTIAM WYBORCÓW ŻYDOWSKICH.

„Zjazd" Polaków wyznania mojżeszowego, który obradował dnia 9 bm. we Lwowie, rozważał m. in. następującą rezolucyę:

„Zjazd Związku Polaków wyzn. mojżeszowego Wsch. Małopolski stwierdza, że ten stan rzeczy zagraża niesłychanie ideologii zjednoczeniowej. Zjazd wzywa wobec tego organa wykonawcze Związku oraz wszystkich członków na jakichkolwiek posterunkach społecznych się znajdują, by w poczuciu olbrzymiej odpowiedzialności, ciążącej na nich za Ideę Zjednoczenia wytężyli wszystkie swe siły w kierunku obrony równości obywatelskiej całej ludności żydowskiej.

Zważywszy, że członkowie Rady Naczelnej Zjednoczenia Polaków wyznania mojżeszowego wszystkich ziem polskich, posłowie na Sejm Ustawodawczy z Małopolski wschodniej dr Henryk Kolischer, dr. Natan Loewenstein i dr Ignacy Steinhaus podczas czteroletniego trwania Sejmu nie bronili należycie spraw ludności żydowskiej, nie występowali na arenie sejmowej należycie w obronie równouprawnienia obywatelskiego Żydów, do czego w myśl ideologii uobywatelenia Żydów w duchu polskim byli obowiązani, zważywszy następnie, że wymienieni powyżej posłowie podczas ostatniego przesilenia gabinetowego oddali swe głosy przeciwko wotum zaufania dla demokratycznego Rządu w Polsce, a głosowali za powierzeniem misyi tworzenia gabinetu Wojciechowi Korfantemu, przywódcy stronnictw reakcyjnych i antysemickich, uprawiających wobec ludności żydowskiej politykę najgorszej nienawiści i eksterminacyi, zważywszy dalej, że postępując w ten sposób wbrew interesom i woli ludności żydowskiej działali na szkodę idei uobywatelenia Żydów w duchu polskim II. Zjazd Związku Polaków wyznania mojżeszowego wschodniej Małopolski raczy uchwalić:

1. Zjazd odmawia swego zaufania posłom na Sejm Ustawodawczy z Małopolski wschodniej dr Henrykowi Kolischerowi, dr Natanowi Loewensteinowi i dr Ignacemu Steinhausowi.

2. Zjazd wzywa wymienionych posłów, aby złożyli mandaty do Rady Naczelnej Zjednoczenia Polaków wyznania mojżeszowego wszystkich ziem polskich".

Oczywiście, że wniosek ten nie znalazł większości w gronie zwolenników... Korfantego.

KRONIKA.

Kraków, dnia 12 września.

O węgiel dla Krakowa.

W ostatnich czasach nadchodziły do Krakowa z kopalń jaworznickich tak szczupłe zapasy węgla, że nie pokrywały one nawet zapotrzebowania zakładów miejskich. Wobec wielkiego braku węgla w obliczu zbliżających się miesięcy zimowych magistrat odniósł się wczoraj w drodze telegraficznej do dyrekcyi kopalń w Jaworznie o zwiększenie przydziału węgla na potrzeby miejskie z 60 na 80 wagonów miesięcznie oraz o dodatkowy przydział 30 do 40 wagonów na miesiąc, począwszy od września br. przez miesiące zimowe. Węgiel ten przeznaczony będzie do rozsprzedaży w składach miejskich dla najuboższej ludności Krakowa.

Tragedya miłosna.

W willi przy ul. Litewskiej w Krakowie pozbawił się onegdaj życia wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, Lubanicz Till (lat 29), porucznik wojsk łącznikowych. Obecna przy tej scenie 23-letnia Helena Cyfrowiczówna, widząc upadającego Tilla, wyrwała mu z ręki rewolwer i sama strzeliła do siebie, mierząc w skroń. Ciężko ranną desperatkę przewieziono do szpitala, zaś zwłoki Tilla odwiozła trupiarka do kostnicy przy szpitalu załogi. Tragedya rozegrała się na tle miłosnem.

— **Osobiste.** Komendant Obozu Warownego w Krakowie pułk. Józef Becker powrócił z kursu wyższych dowódców w Warszawie i objął urzędowanie w dniu 11 bm.

— **Pomoc dla młodzieży akademickiej.** Na cele komitetu opieki nad młodzieżą akademicką złożono dotąd na ręce Wojewody Dra Gałeckiego oprócz darów w naturze wartości około 3 i pół miliona marek ogółem 11,430.661 Mk 50 fen.

— **W sprawie zwierząt domowych.** Magistrat opłakatował rozporządzenie, zmieniające sposób postępowania w sprawie wystawiania paszportów zwierzęcych, ewidencyi zwierząt i t. p.

— **Państwowa szkoła położnych w Krakowie.** Wpisy do Państwowej szkoły położnych w Krakowie będą się odbywały od 1 do 7 X. br. od godziny 9 do 11 przedpołudniem w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, ul. Kopernika 17. Rok szkolny rozpocznie się 7. X. br.

— **Z kroniki wypadków.** Wczoraj o godz. 3.15 popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Lubicz, gdzie Tadeusz Korzeniowski (lat 19), pomocnik biurowy najechany został przez wóz tramwajowy, przyczem doznał złamania lewego obojczyka. Korzeniowskiego przewieziono po opatrzeniu do szpitala chirurgicznego. O godz. 4-tej popoł. jakiś samochód pędzący ulicą Długą najechał na Józefa Bajkę (lat 26), krawca. Bajka odniósł obrażenia na całem ciele. Pogotowie opatrzyło ofiarę nieszczęśliwego wypadku i odwiozło ją do szpitala.

— **Zatrucie grzybami.** W ubiegłą sobotę kupiła pani Wiktorya Seremet od wieśniaczek, przybyłych na targ, kilka wiązanek grzybków suszonych oraz pewną ilość świeżych tzw. prawdziwków. Po spożyciu grzybów p. Seremet dostała wysokiej gorączki i boleści, tak, że musiano wezwać pomocy lekarza pogotowia, który chorą przewiózł w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

— **Ucieczka umysłowo chorego.** Zarząd zakładu dla obłąkanych w Kobierzynie zawiadomił policyę krakowską, że dnia 10 bm. zbiegł ze szpitala 22-letni Mendel Blatt, pozostający od dłuższego czasu w leczeniu. Za Blattem wdrożono poszukiwanie.

— **Epidemia włamań.** W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się niewyśledzeni sprawcy do magazynu spółdzielni żołnierskiej w 3-cim baonie i zrabowali towary milionowej wartości. Prócz dużej ilości wyrobów tytoniowych i czekolady opryszki skradli z szuflad lady sklepowej 100 tysięcy marek w gotówce i papiery wartościowe, a nadto unieśli z sobą kasetkę żelazną, zawierającą również 100 tysięcy marek.

Do policyi doniósł p. Michał Rzeszutko, że onegdaj w nocy włamali się do jego pomieszkania przy ulicy Królewskiej l. 52 nieznani sprawcy i skradli futro męskie z perskim kołnierzem, dwa kożuchy, garderobę męską i damską oraz obuwie łącznej wartości 1 i pół miliona marek. Dochodzenia w toku. Ofiarą włamywaczy padło także mieszkanie p. Franciszki Korn przy ulicy Nowowiejskiej l. 9. Złodzieje przetrząsnąwszy wszystkie szafy i kufry skradli dużo biżuteryi oraz bielizny i garderoby, łącznej wartości około 2 milionów marek.

ZE SPORTU.

O mistrzostwo Polski południowej

Cracovia-Pogoń 4 : 1 (2 : 0).

Od czasu spotkania międzynarodowego Węgry-Polska, boisko Cracovii nie widziało tylu widzów, w każdym razie tylu roznamiętnionych widzów. Dostaną, czy nie dostaną, potrzebnych Cracovii sześć goali, oto pytanie, nierozwiązany problem, który zaprzątał umysły i uczucia widzów. I nie dostali. Początek zapowiadał się dla Pogoni druzgocąco, już w 4-tej minucie ustawia sobie Kogut wygodnie i powoli piłkę i lekko bije „szpicem", Harzewski rzuca się na ziemię i puszcza pod sobą pierwszego goala. Entuzyazm wśród publiczności ogromny, nawet przeciwnicy Cracovii dali się porwać pierwszemu porywowi zachwytu. Ledwo entuzyazm ostygł, ledwo zawstydzony bramkarz zdołał przetrzeć oczy i zasłonić cośkolwiek od prażących promieni słonecznych, kiedy już druga bramka po, w błyskawicznym tempie przeprowadzonym ataku znów podnieca tłumy.

Cracovia jest w swoim żywiole, Pogoń zrezygnowana; na domiar złego dyktuje p. Bem, sędzia z Poznania, ale sędzia nie do poznania, dyktuje karnego za małe przewinienie. Gdyby tego rzutu Szerling nie przestrzelił, byłaby Pogoń wyszła z klęską nieograniczoną. Po chybieniu Szperlinga zrywa się Pogoń do ataku, Kuchar i Bacz biją kilkakrotnie z wehemencyą, ale Popiel ma swój dobry dzień i broni zawzięcie swej świętości. Do pauzy wynik niezmieniony 2:0. Po pauzie Pogoń gra w lepszych warunkach, atakuje często, jedynie dość częste faule Bacza zmuszają sędziego do ciągłych przerywań. Wreszcie udaje się Baczowi z podania Słoneckiego nieuchronnie wpakować piłkę w siatkę. Pogoń atakuje dalej i gdyby nie sędzia, który znów dyktuje karnego dla Cracovii

niesłychane na meczu mistrzowskim,

wynik byłby conajmniej nierozstrzygnięty. Gintel „sam" zamienia karnego w trzeciego goala, i on też przyczynił się w zamieszaniu do zamiany ostatniego rogu w ostatniego goala.

Stosunek kornerów 8:3.

Pogoń pozostaje chwilowo przy mistrzostwie, mimo takiego wyniku, i powiedzmy szczerze, mistrzostwo to jej rzetelnie się należy.

Praca wytrwała i oddanie się sprawie dały im zaszczytny wieniec laurowy.

Z Wiednia. W mistrzostwie zaczynają się niespodzianki, należące już prawie do reguły. Najmłodszy członek pierwszej klasy W. A. C. bije mistrza Sportklub 5:3.

Amatorzy biją M. T. K. 5:3. Hakoah-Kicker 4 : 4.

Po ukończeniu sezonu ogórkowego zaczyna się senzacya w całej pełni.

Z teatru im. J. Słowackiego.

„Odludki i poeta“ komedya w 1 akcie Aleksandra hr. Fredry. Reżyserował p. Teofil Trzciński. „Mąż i żona“, komedya w 3 aktach Fredry. Reżyserował p. Trzciński.

Teatr im. Słowackiego otworzył nowy sezon Fredrą. Z wieku i urzędu zaszczyt ten mu się należy.

Wybór okazał się dość trafnym.

„Mąż i żona“ ma bowiem zacięcie farsowe, typowo fredrowskie. Fredro unika wszelkich tendencyi, w przeciwieństwie do wszystkich swych poprzedników, typy daje jasne, wyraziste, śmiało zmierza do rdzenia akcyi, w której dość często zahacza o perypetye i dowcipy krotochwilne.

Ta akcya w „Mężu i żonie“ oscyluje między jedną zdradą, a drugą. Wszyscy wszystkich zdradzają. Fredro osiągnął w tej bezpretensyonalnej salonowej komedyi rekord trójkątów. Czworo osób występuje, a na scenie ukazują się.. trzy trójkąty, utworzone w sposób dość skomplikowany przez dwóch rogaczy i dwie „rogalki“.

Oryginalność pomysłu polega na tem, że w „Mężu i żonie“ zdradza się nawet kochanka. Ostatecznie jednak wyjaśnia się sytuacya. W miejsce nieustających zdrad roztacza Fredro perspektywę wierności małżeńskiej. Sztandar zwycięstwa przypada zatem moralności. Może trochę za wiele w tej sztuce ciężarków drugorzędnych szczegółów może Justysia za bardzo jest molierowską, intryga może zbyt naiwną i niewyszukaną, ale ze względu na świetnie zestawione sytuacye i wytworne dyalogi stanowi „Mąż i żona“ jedną z lepszych komedyi Fredry. Możnaby sobie wyobrazić i życzyć grę znacznie lepszą, ale należy liczyć się z faktycznym stanem rzeczy. Naogół gra była staranną i przemyślaną. Pp. Niewiarowicz, Orlikówna, Kopczewska i Kwiatkowski stworzyli dobre sylwetki. Wiersz fredrowski niezawsze jednak wychodził z honorem. Mimo wytrawnej reżyseryi p. Trzcińskiego, znakomitego znawcy sztuki teatralnej, ginęły gdzieniegdzie perły dowcipów. Niektóre jednak sceny np. „płaczliwa“ rozmowa Justysi z Wacławem, dyalog Kapki z Zuzią w sprawie zezwolenia na małżeństwo z poetą, wycieniował p. Trzciński subtelnie i w sposób godny Fredry.

Komedyjka „Odludki i poeta“ ma niemałe biograficzne znaczenie. Jestto może jedyna sztuka Fredry, w której przebija się tendencya. Fredro apoteozuje w niej poezyę miłosną, romantyczną, a miłość czystą, nieskażoną żadnym atomem materyalizmu wynosi na niebosiężne wyżyny.

Typ Kapki, jako łowcy posagu dla swej córki, stał się powszednim dopiero w okresie pofredrowskiej komedyi.

Tego Kapkę kreował z rozmachem i gestem typowego oberżysty p. Zbucki. Finezyjną, uroczą Zuzią była p. Kossocka. Na pochwałę zasługuje nadto p. Krasnowiecki. W. Fallek.

— Z Teatru im. . Słowackiego. Dzisiaj wznowienie komedyi Fijałkowskiego „Drugi Mąż“. Czyniąc przygotowania do „Maryi Stuart“ J. Słowackiego wystawia jutro teatr na początek sezonu arcywesołą komedyę amerykańską Hopwooda, pt. „Jutro Pogoda“, wywołująca salwy śmiechu swym niefrasobliwym humorem. W „Jutro Pogoda“ grają pp. Modzelewska Marya, Sokólska, Kossocka, oraz Krasnowiecki, Grolicki, Dobiesław z Zygm. Nowakowskim, reżyserem sztuki na czele. „Marya Sztuart“ wchodzi na afisz w najbliższej przyszłości.

— Polskie przedstawienie teatru krakowskiego w Bielsku i Cieszynie, będą się odbywały w sezonie 1922-23 w tamtejszych teatrach miejskich. W dniach najbliższych artyści krakowscy wykonają w Bielsku komedyę Fijałkowskiego „Drugi mąż“.

— Miejski Teatr Opera i Operetka. Dziś we wtorek 12. bm. premiera opery Moniuszki „Straszny dwór“ w nowej inscenizacyi dyr, St. Poleńskiego. Obsadę tworzą pp. Bodnicka, Dziewińska, Jaworzyńska, Wolska-Sobańska, Isakowicz, Mazanek, Mazurek, Mazurkiewicz, Romanowski i Stępniakowski. Dyryguje kapelmistrz p. Barański. Tańce układu baletmistrza p. Koszutskiego ze współudziałem p. Z. Faliszewskiej, primaballeriny teatrów warszawskich oraz całego corps de balet.

Jutro we środę 13. bm. „Róża Stambułu“ znakomita operetka Falla z gościnnym występem B. Krajewskiej i Henryka Millera.

Po premierze w „Bagateli. Nowa komedya „Świt, dzień i noc“ D. Niccodemiego. którego „Świderek“ ubiegłego sezonu cieszył się wybitnem powodzeniem, zapewnia i w tym sezonie sztuce jego pełny sukces. „Świt, dzień i noc“ grany będzie codziennie do końca tygodnia.

Z kraju.

Zjazd rozwoju we Lwowie.

Lwów, 10 września.

Jak wiadomo, obradował w tych dniach we Lwowie zjazd „Rozwoju“, nader gościnnie podejmowany przez lwowskie sfery oficyalne. P. prezydent miasta Lwowa Neuman brał oficjalnie udział w zjeździe i powitał Zjazd w swym charakterze jako prezydent miasta, życząc mu powodzenia i pożytku.

Jest to fakt niezwykle znamienny. Wiadomo przecież, że Lwów stał się w ostatnim czasie drugim po Poznaniu pupilkiem endeckim. Toteż godnie musi p. Neumann reprezentować gród swój wobec.... endecyi.

Nie dziw więc, że zja zd zagościł na ratuszu.

Pisze o tem „Chwila“:

„Rozwój“ rozgościł się w murach ratuszowych, by radzić nad zagładą Żydów. Gościnności na ten cel użyczyli „Rozwojowi“ także radni żydowscy, którzy dla niemącenia nastroju, nie zdobyli się nawet na protest przeciw tej bezprzykładnej prowokacyi ludności żydowskiej, opłacającej lwią część podatku gminnego na utrzymanie „ratusza“, nie po to chyba, by sala ratuszowa, wspólna własność wszystkich mieszkańców miasta oddaną została na usługi roboty eksterminacyjnej. O ile już sam fakt udzielnia sali przez magistrat na ten cel jest wyzwaniem pod adresem ludności żydowskiej o tyle milczenie radnych żydowskich z „żydowskim“ p. wiceprezydentem na czele jest samosądem manekinów. Czy żądać jeszcze mogą ci panowie, by ich kto na seryo brał, gdy sami deptają swą godność „reprezentantów“ żydowskich przez takie reprezentowanie!“...

Oczywiście, dziennikarza żydowskiego „rozwojowcy“ nie wpuścili na salę obrad, jakby tem chcieli zadokumentować przyznanie się do tajemniczej, brudnej roboty, jaką uprawiają.

Mord rabunkowy pod Dąbrową.

(m) Onegdaj wieczorem dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na domostwo 70-letniego Lejzora Blocha w Radgoszczy koło Dąbrowy. Rozbestwieni bandyci rzucili się na bezbronnego starca i zadali mu kilka ciężkich ran, od których Bloch w dwie godziny po napadzie zmarł. Po splądrowaniu mieszkania unieśli bandyci z sobą 60 kg. zboża i jedną parę spodni, poczem zbiegli. Pościg za bandytami dotąd nie dał rezultatów.

— (m) Znowu kradzież listów amerykańskich. Przed kilku dniami kierownik urzędu pocztowego w Makowie wpadł na ślady wielkich kradzieży listów poleconych z Ameryki oraz paczek amerykańskich, dokonywanych systematycznie od kilku tygodni w urzędzie pocztowym w Makowie. Jak dotąd stwierdzono, skarb państwa i adresaci paczek ponoszą stratę 2.498,000 mp. W toku śledztwa aresztowano pod zarzutem tych kradzieży Alojzego Dyconia, woźnego pocztowego oraz Adama Chudzika, b. woźnego tego urzędu. Jako współ winnych aresztowano Władysława Budzonia, Antoniego Zajdę, Ludwika Szczyburę. Antoniego Szczurba, oraz dwóch paserów Samuela Wernhaupta i Benjamina Pastora. Budzonia, Szczyburę i Wernhaupta puszczono na wolną stopę, gdyż złożyli oni kaucyę w wysokości 2 mil. marek.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Drugi mąż“.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Wtorek: Straszny dwór.

TEATR „BAGATELA“

Wtorek: „Świt, dzień i noc“.

Środa: „Świt, dzień i noc“.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ:

Wtorek: Wesoły program artystyczny.

Dział gospodarczy.

Wywóz kartofli i gęsi. W głównym urzędzie przywozu i wywozu dokonano podziału kontyngentu wywozowego kartofli na najbliższe miesiące w ilości 20,000 wagonów. Z tego 15.000 wagonów ma być wywiezionych, przeważnie do Niemiec, za sole potasowe.

Przekazy z Ameryki Z okazyi likwidacyi wydziałów depozytowo-przekazowych przy konsulatach polskich w Stanach Zjednoczonych obliczono że od chwili powstania tych wydziałów, aż do likwidacyi przesłało wychodźtwo za ich pośrednictwem do kraju: zwykłych przekazów 187,615 na sumę dolarów 13,253,122, w ekwiwalencie marek polskich 5,320,873,974, fen. 65; przekazów dolarowych 258 na sumę dolarów 34,711,09, zaś przekazów telegraficznych 165 na sumę 875,526,88.

Przepustki pograniczne. Ministeryum spraw zagranicznych upoważniło wszystkie starostwa na granicy rosyjskiej do wydawania przepustek na wjazd do Polski z prawem pobytu we Lwowie, podczas Targów wschodnich, tj. od 5 do 15 bm. — za opłatą 5.000 marek polskich.

Wjazd do Polski dozwolony jest tylko w miejscach przejściowych na teren Polski.

— Port w Gdańsku. W ciągu sierpnia rb. przybyło do portu gdańskiego ogółem 357 okrętów o łącznej pojemności 149,122 ton rejestrowanych netto. W tym samym miesiącu opuściło port gdański 355 okrętów o łącznej pojemności 146,986 ton rejestrowanych netto. Ładunek okrętów, przybyłych do Gdańska, składał się z różnych towarów, śledzi, cementu i węgli, ładunek okrętów, wyjeżdżających z Gdańska, składał się głównie z drzewa, a także pewnych ilości zboża i cukru. Pod względem flagi pierwsze miejsce zajmowała w ruchu okrętowym ubiegłego miesiąca flaga niemiecka, drugie — flaga gdańska, trzecie — flaga polska.

Zastój w Czechosłowacyi. Z Pragi donoszą, że w przemyśle szewskim pracuje się obecnie tylko 2 do 3 dni na tydzień. Na ogólną liczbę 35.000 pracowników w tej gałęzi pozostaje 25 tysięcy bez pracy.

Liczba bezrobotnych we Włoszech. Liczba bezrobotnych we Włoszech w dniu 1-ym z. m. wynosiła 372.000, w dniu 1 czerwca liczba ta równała się 410.127.

Giełda krakowska z dnia 11 września 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy wpłaty Kupno	Czeki, przekazy wpłaty Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	6800·—	7100·—	6800·—	7100·—	7100 -
Dol. kanadyjskie	6600·—	6800·—	6600 —	6300 —	-
Franki franc.	520·—	540·—	525·—	550·—	—
Franki belgijskie	490·—	520·—	490·—	520·—	-
Franki szwajc.	1300·—	1350·—	1300·—	1350 —	—
Funty szterlingi	30.500	31.500	30.500	31.500	31.500
Marki niemieck.	4·30	5·—	4·30	5·—	4·90
Korony austr.	—·10	—·11	—·91/4	—·101/4	—·91/2
Kor. czesko.-sł.	220·—	230·—	222·—	230·—	230·—
Kor. węgierskie	3·60	4·—	3·60	4·—	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	1400·—	1500·—	1400·—	1500·—	—
Kor. norweskie	1200·—	1300·—	1200·—	1300·—	—
Lei rumuńskie	38·—	48·—	40·—	50·—	—
Liry włoskie	300·—	325·—	300·—	325·—	—
Floreny holend.	2500·—	2700·—	2500 —	2700·—	2635 -

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	825—
Bank Małopolski	725·—	775·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	650·—	750·—	700—
Handl. Sp. akc. „Impex“	175·—	225·—	
„Polski Glob“ I-III em.	600·—	700·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Zegluga Polska	250·—	300·—	
Warsz. Tow. Trans. i Zeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-IV em.	6200·—	6500·—	6300—6400
H. Cegielski, Poznań „ex“	3000·—	3500·—	3000—3500
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-IIe	1150·—	1350·—	1350 —
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	10000·-	12000·-	
„Trzebinia“ I-IV em.	1600·—	1100·—	1700—
Zakłady amunic. „Pocisk“	825·—	925·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor“ fabr. samoch.	1000·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	25.000-	28.000-	
„Górka“ fabryka cementu	7800·—	8200·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	10500·-	11500·-	11000—11200
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	7400·—	8000·—	8000—7400
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1675·—	1775·—	1725—
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos“ T. A.	—·—	—·—	
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	1200·—	1300·—	1250—1260
Fabr. przet. tł. w Trzebini	4400·—	4700·—	
„Krakus“ Zj. fab. prz. wysk	2400·—	2600·—	
Fabr. porcel. w Cmielowic	3300·—	3500·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	5200·—	5400·—	
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma“ Mag. Jawornicki	3300·—	3500·—	

Giełda warszawska z 11 bm.: Milionówka tranz. —————. Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 6850—6900—6875, sprzedaż 6875, kupno 6855. Dolary kanadyjskie tranz. 6725. Funty szterlingi tranz. 30400. Marki niemieckie tranz. 4·80.

Czeki: Gdańsk tranz. 4·60—4·521/2, sprzedaż ——— kupno ——. Belgia tranz. 481—440, sprzedaż 4671/2, kupno 501. Berlin tranz. 4·80—4·40, sprzedaż 4·671/2 kupno 4·371/2. Londyn tranz. 31500—30500, sprzedaż 31150, kupno 30850. Nowy Jork tranz. 6865—6825, sprzedaż 6845, kupno 6805. Paryż tranz. 545—535—540 sprzedaż 543. kupno 537. Praga tranz. 2221/2 - 2271/2—225. Szwajcarya tranz. 1320, sprzedaż 1300, kupno 1288. Wiedeń tranz. 0·101/4 sprzedaż 0·101/2, kupno 0·10

Kursa dewiz w Wiedniu z 11 bm. Amsterdam 29100 Zagrzeb 226.—, Belgrad 907—, Berlin 5010 Bruksela 5454—, Budapeszt 3245—, Bukareszt — Kopenhaga 16035, Londyn 333600 Medjolan 3236—, N. Jork 74875, Paryż 5844—, Praga 2..07, Zurych 15395. Belgia ——— bułgarskie 393—, dolary 74550, marka niemiecka 5025. angielskie 333100, francus. 5685—, holenderskie 28950, włoskie 320250, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 898, polskie 10·25—10·55—. rumuńskie ——

Kursa dewiz w Zurychu z 11 bm. (PAT). Berlin 0·331/2, Holandya 205 15—, Nowy Jork 527·— Londyn 23·1/2—. Paryż 40·1/2—, Medyolan 22·70— Bruksela 38·60—, Kopenhaga 112·60, Sztokholm 140·— Chrystyania 88·——, Madryt 87·60—, Buenos Aires 191·1/2, Praga 17·60—, Budapeszt 0·221/2, Bukareszt — Zagrzeb 1·75—, Sofia 3·15—, **Warszawa 0·071/2** Wiedeń 0·003/4, Austr. korona stemplowana 0·007/8.

Urzędowy komunikat o podróży gen. Sikorskiego.

Warszawa. PAT. Wyjazd szefa sztabu generalnego do Paryża ma na celu asystowanie przy wielkich manewrach jesiennych, na które generał dywizyi Sikorski został zaproszony. Nici sympatyi, nawiązane na polach bitew między polskim a francuskim sztabem generalnym w osobie tak wybitnego przedstawiciela tego ostatniego, jak generał Weygand, zostaną we Francyi zadzierżgnięte w silniejszy węzeł. Ze względów wojskowych podróż szefa sztabu generalnego ma znaczenie pierwszorzędne, gdyż metody walki ustalające się we Francyi na podstawie doświadczeń wojennych, a stosowane przez wzorową komendę wojsk francuskich przy rozwinięciu całej potęgi nowoczesnych środków walki, wywierają z natury rzeczy wpływ na organizacyę, uzdrowienie i wyszkolenie naszego wojska, związanego z francuskim nie tylko węzłami braterstwa, lecz także zadaniem wspólnego utrzymania ładu i przywrócenego do równowagi pokoju w Europie. Po wizycie we Francyi szef sztabu generalnego ma się udać do Londynu, gdyż i tam zbliżając się bezpośrednio dodotychczas mniej nam znanego systemu angielskiego wychowania bojowego zapozna się zarazem z tamtejszą techniką wojenną, która w ostatnich czasach powojennych poczyniła olbrzymie postępy.

Problem austryacki w Genewie.

Genewa. (AW) Odbyły się tu narady między delegatami włoskimi, jugosłowiańskimi a Beneszem w sprawie austryackiej. Oficyalnie ogłoszono, że udało się uzyskać porozumienie. W najbliższym czasie ma nastąpić spotkanie się Benesza z Szancerem.

Genewa. PAT. Narady ekspertów Ligi z ekspertami delegacyi austryackiej odbywają się w dalszym ciągu.

Genewa. (AW) Według wiadomości prasy szwajcarskiej zamierza były prezydent szwajcarski Motta doprowadzić do układu handlowego między Austryą a Szwajcaryą.

Astronomiczne cyfry banku austryackiego.

Wiedeń. PAT. Wedle urzędowego wykazu banku austro-węgierskiego z dnia 31 sierpnia br., nadwyżka banknotów wynosi 205 miliardów, 816 milionów. Ogólny obrót wynosi 1 bilion, 353 miliardy, 403 miliony, 631 tysięcy.

Z obrad Ligi narodów.

Genewa. PAT. Komisyą V-ta odbyła dziś przedpołudniem posiedzenie poświęcone dyskusyi nad kwestyą opium. Następne posiedzenie będzie się zajmować sprawą języka esperanto.

Merkaz Haceirim. Dziś, we wtorek 12 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie członków. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silbersbusch, Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7